

Cena 50 hal.

Nowy Dziennik
Wychodzi codziennie rano, i
— także w niedzielę!
Adres
Redakcyi i administracyi:
Kraków, ul. Stradom 13.
Nr telefonu 279. w nocy 1556.
Reklamistów nie zwraca się.
Konto:
Bank P. K. O. Nr. 141.123
Makładem Galicyjskiej
Spółki Wydawniczej
w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata w Krakowie
mies. 12 K. kwart. 35 Kor.
z odnośnieniem do domu
mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor.
Na prowincyi 14, kwart. 41 K.
Za granicą: mies. 16 Kor.
kwart. 47 Kor. Cena ogło-
szeń: 40 h. za 1 mm. 2-sz.
Zawładomienia ślubne i
gratulacje: 20 koron.

Rok II.

Kraków, środa 20 sierpnia 1919.

Nr. 175

Nagonka.

Kraków, 19 sierpnia.

Wielki pisarz francuski a większy jeszcze bojownik wolnej myśli, Emile Zola, opowiadał, że codziennie rano przed czytaniem poczty zjada na surowo żabę, a to w tym celu, aby łatwiej mógł strawić te wszystkie ohydy, które przynosi mu ranna poczta.

I my powinniśmy zaprawdę spożywać codziennie conajmniej żabę, zanim zabieramy się do studyowania naszej prasy, zwłaszcza »popularnej«. Moglibyśmy po takim smacznym śniadaniu z o wiele mniejszym obrzydzeniem i ze znacznie mniejszym wstrętem wczytywać się w ociekające od »patryotycznej« piany artykuły anonimowych osobników o etycznym światopoglądzie kanibalów lub hotentotów.

Przed kilku dniami obiegała »pewną« część naszej prasy alarmująca sensacją o »dokumentarycznym« stwierdzeniu współpracy syonistów polskich z Niemcami i na rzecz — Niemiec. W całej tej aferze jest naturalnie tyle akurat prawdy, ile we wszystkich tego rodzaju aferach poprzednich. Wystarczy przytoczyć humorystyczny szczegół, iż w tę »antypolską« i »antykoalicyjną« propagandę wmieszano (!) nawet Louisa Brandeisa, członka Najwyższego Trybunału Stanów Zjednoczonych, przywódcę syonistów amerykańskich i osobistego przyjaciela Wilsona, aby zrozumieć charakter nowego antysyjonistycznego »kawału«. Trzeba bowiem pomyśleć, że żyjemy dziś w sezonie nagonki antysyjonistycznej na całej linii... Nagonka ta jest zwłaszcza teraz, po ratyfikowaniu traktatu o prawach dla mniejszości narodowych, bardzo charakterystyczną...

Trudno istotnie zdać sobie z tego sprawę, czy społeczeństwo polskie naprawdę spodziewa się zdusić ruch narodowy wśród Żydów. Niektóre szczegóły zdają się przemawiać za tem, że nadzieja taka istnieje. Nie uważamy wprawdzie »Gońca Krakowskiego«, wydawanego przez osławionego p. Battaglię i grupkę asymilatorów polsko-żydowskich, za wyraz opinii polskiej, ale obawiamy się mocno, że to, co jeden z moszków redakcyjnych tego pisma onedaj napisał — iż partje narodowe wśród Żydów »prowadzą pod maską „odrodzenia narodowego“ zażartą walkę z polską ideą państwową i polską racją stanu« — że to miał on smutną odwagę napisać tylko dlatego, że taki »wiatr« wieje teraz i że nagonka na syonistów obecnie popłaca...

Ucisk narodowy nie jest ostatecznie niczem nowym w historii. Nie tylko u nas Żydów upadła ucisk słabe jednostki... Dzieje się to i u innych narodów, i tak długo dążyć się będzie, jak długo ucisk na świecie będzie panował. U nas w Polsce to jednak tylko trochę frapuje, że na ucisk innych mniejszości narodowych się nie zanosi. Rusinom daje się chętnie wszelkie prawa narodowe, to samo i Niemcom. »Czas« pisał kiedyś (w nrze z 13 bm.), że rozstrzygnięcie kwestyi niemieckiej w Polsce będzie musiało pójść »po linii równoprawnienia narodowego«. »Żywio-

Pogrom w Mińsku.

32 zabitych. — 500 sklepów zrabowanych. — Komisya Morgenthaua w Mińsku. — Protest gminy. 6 pogromczyków skazano na śmierć.

Warszawa. (Telefonem) »Jüdisches Folk« donosi z wiarygodnego źródła następujące szczegóły o pogromie w Mińsku. Dnia 7 sierpnia wyszedł jeszcze ostatni numer bolszewickiej gazety »Zwiedza«, która podała m. i. spis 31 osób, Polaków i Żydów rozstrzelanych przez bolszewików za spekulację i kontrrewolucję. O godz. 11 przedpołudniem wkroczyło wojsko polskie do miasta. Do 4 godz. popołudniu było stosunkowo spokojnie, po godzinie 4-tej zaczęto rabować sklepy i domy żydowskie, w pierwszym rzędzie kooperatywy. 32 Żydów zostało zabitych, pomiędzy nimi kobiety, starcy i dzieci. Zrabowano około 500 sklepów żydowskich i setki domów. W Bethamidraszu podarto 3 rodziny i wiele tańców. Nazajutrz w sobotę rano przyjechał do miasta komendant i komisya amerykańska z generałem Jadwinem i prof. Gotharda na czele. Komendant wydał natychmiast ostry rozkaz przeciwko rabunkom, członkowie komisyi amerykańskiej objęli działy w samochodach ulice miasta, mimo to zdarzyły się oiałe jeszcze pojedyncze napady na domy żydowskie, ale już bez ofiar w ludziach. Gdy arcybiskup polski Łoniński przyjechał do Mińska i dowiedział się o pogromie, wydał też odezwę, w której ostro protestował przeciw pogromowi i oświadczył, że radość jego została zakłócona.

Gmina żydowska odbyła posiedzenie przy udziale komisyi amerykańskiej. Generał Jadwin wygłosił przemówienie, poczem gmina uchwaliła ostrą rezolucję, protestującą przeciw pogromowi. Powołała ona do życia komisję prawniczą, celem przyjęcia z pomocą prawną, dotkniętej pogromem ludności. W mieście panuje nastroj przygnębiony, na targu zabrania się sprzedawać Żydom artykuły.

Niepokojące wiadomości przychodzą też z okolic Mińska. Wielu Żydów ucieka z miasteczek okolicznych i ukrywa się w lasach.

60 aresztowanych Żydów w Mińsku, przybyło pół nago, wielu z nich pobitych, do Wilna.

łowi niemieckiemu gotowi jesteście przyznać możliwie szerokie prawa w szkolnictwie, instytucjach religijnych, humanitarnych, kulturalnych; ...nie mamy zamiaru nikogo ...gwałtem polonizować...

Dlaczego więc tylko do Żydów stosuje się represje narodowe? Dlaczego tylko żydowski ruch narodowy chce się zgnieść, stłumić i zdusić za wszelką cenę? Dlaczego każdy inny ruch narodowy szanuje się i odnosi się doń z pewnem zrozumieniem, a tylko ruch narodowy u nas uważa się za maskę jedynie dla agitacyi bolszewickiej, ukrainofilskiej, germanofilskiej itp.? Pytamy, dlaczego nie chce się gwałtem polonizować Niemców, Rusinów itd., a tylko Żydów?

Powiadają nam, że nie mieszkamy na terytorium zwartem, lecz rozsiani jesteśmy po całym państwie. Więc cóż z tego, pytamy, wynika? Czy dlatego mamy się wyrzec naszej jaźni narodowej, naszej kultury tysiącletniej a ciągle jeszcze żywej i twórczej, że nie mieszkamy, jak Rusini, na jednym miej-

Po rozrzuconiu znanej odezwy do Żydów w Mińsku, napisała bolszewicka gazeta ostry artykuł i rzeciwko »syonistom Morgenthauowi«, który zakończyła następującymi słowami: »Trzeba wszystkich syonistów oddać w ręce »Czerezwyczajki« (komisji dla zwalczania kontrrewolucyi). Syonisci w Mińsku żyli przez cały tydzień w wielkiem niebezpieczeństwie, obawiając się aresztowania przez komunistów, co jednak nie nastąpiło. Po wkroczeniu wojsk polskich rozlepiono odezwę Morgenthaua na murach miasta.

Jak donosi »Hajnt« zostało 6 osób, które brały udział w pogromie skazanych na śmierć. Wyrok miał zostać wykonany w piątek.

W związku z wypadkami w Mińsku donosi »Dziennik Nowy«.

W ministerstwie spraw wewnętrznych oświadczone naszemu współpracownikowi, że nic tam o wypadkach, jakie miały zajść w Mińsku, niewiadomo, przyczem powołano się na ostatnie depesze Pol. Aj. Tel. (coroszące, że w Mińsku panuje ruch normalny i spokój).

W komisji amerykańskiej oświadczone naszemu współpracownikowi, że w Mińsku zaszły pewne wypadki, o których przebiegu komisya amerykańska w dniu dzisiejszym ogłosi komunikat.

Z prac komisji Morgenthaua.

Warszawa. (Tel. wł.) Kilku członków sekcji ekonomicznej przy komisji sen. Morgenthaua uda się w tych dniach do Łodzi celem gruntowego zapoznania się z ekonomiczną sytuacją Żydów w Łodzi przedsięwzięcia środków dla jej polepszenia.

Referaci komisji sen. Morgenthaua p. Samuela wrócili w piątek z Wilna, gdzie pozostał jeszcze w przeciągu 10 dni po wyjeździe Morgenthaua P. Samuela kontynuował śledztwo w sprawie wypadków wileńskich i pracował nad uporządkowaniem dokumentów.

Z powodu nawału pracy komisya od-

roczyła swój wyjazd z Polski. Przed 25-go września komisya nie opuści Polski.

Przedstawiciele organ. syonistycznej zaprosili amb. Morgenthaua, aby zaszczylił swoją obecnością konferencję syonistyczną. Amb. Morgenthau oświadczył, że chętnie byłby obecny na otwarciu konferencji syonistycznej, lecz z powodu nieulegającej zwłoce pracy musi opuścić Warszawę.

Amb. Morgenthau będzie 29. b. m. w Krakowie.

Warszawa. (Telefonem) Jak się dowiadujemy, wyjedzie amb. Morgenthau 29. bm. automobilem do Krakowa.

Hoover a Żydzi.

Warszawa. Tel. wł. Podczas swojej bytności w Warszawie zwleził Hoover w Warszawie także żydowskie mleczarnie, które mu się niezmiernie podobały. Hoover wyraził również swoje zadowolenie z postawy i wyglądu dzieci żydowskich, które widział na polu Mokotowskim, w dniu »święta dzieci«.

Podczas bytności Hoovera w Warszawie odbyły się narady w sprawie ekonomicznej odbudowy Polski przy pomocy kapitałów amerykańskich. Na czele tej akcji ma stać Hoover. Jak się dowiadujemy, wzięte zostały pod uwagę również ekonomiczne potrzeby ludności żydowskiej.

Olbrzymie wrażenie w Ameryce.

Akcya Żydów amerykańskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donoszą z Ameryki wywołały wiadomości o pogromach na Ukrainie na Żydach amerykańskich ogromne wrażenie. W Ameryce mieszka wielu Żydów, pochodzących z Ukrainy, którzy mają na Ukrainie rodziny i krewnych. Ministerstwo spraw zagranicznych zasypywane jest pytaniami o los tych rodzin, mieszkających na Ukrainie. Żydzi amerykańscy przygotowują ogromne manifestacje, protestujące przeciwko pomocy udzielonej przez koalicję dla armii Petlury.

— iluzją, nieporozumieniem, zaślepieniem, marnowaniem obustronnie si i energii społecznych. Czyż sądzą np. szmoki dziennikarskie, że nazwawszy nasz ruch »zdradą stanu«, ubiją go tem samem i usuną z powierzchni życia? Gdyby zaślepienie i ciasny szowinizm nie kierowały nimi, wiedzieliby oni i wiedziałoby całe społeczeństwo polskie, które daje się im niestety wodzić na pasku, — że im większy bywa ucisk, tem silniejszym staje się ruch narodowy. Im większa akcja, tem silniejsza reakcja. Trudności dodają bodźca, a cierpienia rodzą nie tylko apostatów, lecz i — bohaterów.

U nas pod tym względem nie będzie wyjątku! Bajki, oszczerstwa i kalumnie mogą czasami zabić moralnie niewinną jednostkę. Społeczności narodowej nie potrafią jednak nigdy zaszkodzić, a tem mniej odwieść z drogi, wytkniętej jej przez żelazny instynkt samozachowawczy, przez nieomylny instynkt życia.

W. B.

Komisja amerykańska dla zbadania pogromów na Ukrainie.

Koalicja grozi wstrzymaniem dowozu.

Lwów. (Tel. wł.) Od osób przybyłych z tamtej strony frontu dowiadują się pisma miejscowe, że do Kamieńca Podolskiego przybyła komisja amerykańska w celu zba-

dania pogromów. W tym celu komisja wyjedzie do Żmerynki, gdzie odbył się największy pogrom. Koalicja zagroziła wstrzymaniem dowozu w razie powtórzenia się ekscesów antyżydowskich.

Komisja sejmowa w Wilnie

Warszawa. (Tel. wł.) Przed kilku dniami przybyła do Wilna komisja sejmowa złożona z 7 posłów. Przewodniczy jej prof. Kamieniecki, sekretarzem jest p. Niedziałkowski z P. P. S. Poseł Steinhauz z Galicji nadesłał depeszę, że nie może przybyć. Komisja zwiedziła szkoły, więzienia w których przebywają komuniści. Komisja zwiedziła też żandarmerię i odebrała konferencję z referentami różnych wydziałów administracyjnych.

Komisja uda się też do Końska, Pińska, Baranowicz i Brzeźcia, spotka się z delegatami rządu litewskiego, poczem zwiedzi Kowel, Łuck, Lwów i Kraków. Objazd trwać będzie 3 tygodnie.

Wyjazd delegacji Galicji wschodniej do Paryża

Warszawa. (Tel. wł.) Delegacja Galicji Wschodniej złożona z pp.: posła Jana Dąbskiego i radnego m. Lwowa, Loewenhertza, wyjechała wczoraj wieczór ponownie do Paryża. Wyjazd delegacji poprzedziły konferencje polityczne u prezydenta ministrów Paderewskiego, wiceministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego.

Delegaci wskazywali na to, że wyjazd prezydenta ministrów do Paryża i to na tychmiast jest konieczny. Prezydent ministrów oświadczył, że o ile to będzie tylko nie odwołując, uda się jaknajrychlej do stolicy Francji.

Onegdaj rano przyjął delegację na dłuższym posłuchaniu Naczelnik Państwa, Piłsudski.

Jak słychać, ponowny wyjazd delegacji do Paryża spowodowany został komplikacjami w sprawie Galicji Wschodniej, wywołanymi stanowiskiem subkomitetu koalicji dla spraw Polski, nie uwzględniającem słusznych postulatów narodu polskiego.

Rumuni opuszczają Pokucie

Lwów. (Tel. wł.) »Gaz. poranna« donosi: Jak donoszą nam ze źródła wiarygodnego władze polskie obejmują dnia 18. bm. w zarząd ziemie pokucką. Wojska rumuńskie stopniowo opuszczają będą okupowane tymczasowo tereny i najdalej do 28. bm. opuszczają je całkowicie.

Wybory w sobotę są nieważne.

Oświadczenie min. spraw wewn.

Warszawa. (Telefonem) Centralny Komitet Ortodoksów został zawiadomiony, że w Grójcu, Ciechanowie i Makowie wybory do rad miejskich wyznaczono na sobotę, wskutek czego Żydzi nie będą mogli wziąć w nich udziału.

Z ramienia Organizacji Ortodoksów, pos. rab. Halpern zwrócił się do p. Min. Spraw Wewn. o interwencję w tej sprawie, gdyż wybory w sobotę są sprzeczne z uchwałą Sejmu o tolerancji religijnej. P. Min. Spraw Wewn. podzielił w zupełności zdanie pos. Halperna w tej sprawie i polecił zarządzić telegraficznie przeniesienie wyborów na inny dzień.

Nadto oświadczył p. Minister, że ludność żydowska nie powinna tolerować jawnego bezprawia, jakim jest wyznaczanie wyborów na sobotę i o każdym podobnym wypadku zawiadamiać telegraficznie Min. Spraw Wewnętrznych.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Warszawa. PAT. O wybuchu walki z Niemcami na Górnym Śląsku otrzymujemy następujące szczegóły:

W odpowiedzi na gwałty i napady niemieckie ludność ciemniejąca rzuciła się samorzutnie i rozbroiła załogi Grenzschutzu w powiatach Pszczyńskim i Tychowskim. Hasłem do poważniejszych walk w powiatach Rybnickim, Pszczyńskim i Gliwickim było wstrzymanie ruchu na linii kolejowej Bieruń, Mikołów. W ostatnich godzinach ruch powstań-

czy przerzucił się na obwód Katowicki i Bytomski, gdzie wsie opanowane zostały przez ludność polską. Niemcy trzymają się w niektórych miastach, podczas gdy Polacy opanowali Gorzów, Wołów, Jedlin, Boleś, Pszczynę, Hutę Bismarka i td.

Warszawa. PAT. Oddziały powstańcze w powiecie pszczyńskim zostały przez nadesłane posiłki niemieckie wyparte na teren państwa polskiego.

Konferencje polsko-niemieckie w Berlinie.

Berlin. PAT. W sobotę dnia 15. bm. oprócz posiedzenia polskiej komisji skarbowa likwidacyjnej odbyło się wspólne posiedzenie komisji gospodarczej, na której omawiano kwestię węglową. W niedzielę dnia 17. bm. obradowały w obecności przedstawieli misji wojskowych ententy, generałów Duponta i Malcolma, wspólnie pod komisją polityczną i administracyjną. Przewodniczyli ze strony polskiej podsekretarz stanu Wróblewski, ze strony niemieckiej radca ministerialny Simons. Po krótkiej dyskusji, uchwalono wybrać trzy komisje, tj. komisję mniejszości narodowych, komisję urzędniczą i komisję mającą na celu tymczasowe ustalenie współdziałania aż do chwili wejścia w życie traktatu wersalskiego urzędników polskich przy administracji odstąpionych państwu polskiemu terytoriów. Współdziałanie to ma zagwarantować

ochronę praw i interesów państwa polskiego i ludności miejscowej. Komisje powyższe rozpoczną swe prace już w poniedziałek dnia 18. bm.

Podkomisaryat polski w Gdańsku.

Warszawa. PAT. Jak się dowiadujemy podkomisaryat polski w Gdańsku, który w swoim czasie został zwiniony z rozporządzenia władz niemieckich znów rozpoczął swoje czynności.

Walki z bolszewikami na froncie galicyjskim

Warszawa. PAT. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 18/8. Front litewsko-białoruski. Nieprzyjacieli większymi siłami stawiał

opór w rejonie Urzece lecz go po zwycięskiej walce został odrzucony przez nasze oddziały w kierunku na wschód, gdzie przeprowadził przegrupowanie i stara się bronić wzdłuż linii kolejowej Bobrujsk, Starija Dorogi. W walkach tych osiągnęliśmy stację Wierhutin, wsie Słoń, Nowosiołki i stację Talka. Oddziały nasze w dalszym ciągu posuwają się naprzód. Na reszcie frontu ożywiona działalność patroli i oddziałów wywiadowczych. Front wołyński. Na wschód od Sarn nasze oddziały wywiadowcze odszły do linii Kamiennoj, Zieliszcz, Budnia Iwa, Masiewice, Rokitno. Front galicyjski. Kawaleria nasza, czyszcząc przedpola zdobyła silnie broniony przez bolszewików Zaslawa. Rozbity nieprzyjaciel cofnął się pospiesznie w kierunku wschodnim Ka-

walerya nasza w pościgu za nim zajęła bez boju Tryputnie, Radoszówkę i inne wsie na wschód i północny wschód od Zaslawa. Na reszcie frontu spokój.

Rząd rekrutuje teatr Kamińskiego.

Warszawa. (Telefonem). Teatr żydowski Kamińskiego, posiadający największą salę w Warszawie, a w którym miała obradować czwarta konferencja syonistów polskich został przez rząd polski zarekwirowany dla armii Hallera. Starania organizacji syonistycznej i amb. Morgenthaua, by oddano gmach do dyspozycji jeszcze na kilka dni dla konferencji syonistycznej, pozostały bezskuteczne, mimo, że ubikacje gmachu stoją puste.

Krwawe rozruchy w Hiszpanii.

Berlin. (W. B. K.) »8-Uhr Abendblatt« donosi z Genewy: Dzienniki francuskie donoszą z Madrytu, że w stolicy jakoteż na prowincji, a przede wszystkim w Barcelonie wybuchły rozruchy, które doprowadziły do krwawych niepokojów. Przyczyną rozruchów stał się upadek Ferrera. Sąd wojenny w Barcelonie skazał na śmierć robotnika pewnego, który zabił w obronie swego życia agenta policyjnego. To wywołało silne rozgoryczenie w szeregach robotniczych.

Doszło do demonstracji, podczas których policja i wojsko oddały salwę do demonstrantów. Podczas pogrzebu jednej z ofiar strzelaniny doszło do ponownych starć z policją, przyczem policja i robotnicy nawzajem się ostrzelali. Wiele osób zabitych i rannych.

Również w Sewilli doszło do zaburzeń, przyczem czynnie znieważono prezydenta ministrów Maurę. Wskutek rozruchów jest stanowisko gabinetu zachwiane.

Aneksja Meksyku przez St. Zjednoczone?

Wiedeń. PAT. Biuro korespondencyjne donosi iskrowo z Paryża. Stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem są bardziej napięte, niż kiedykolwiek. Kierujące pisma amerykańskie przepowiadają konflikt i piszą, że Wielka Brytania dała przyzwolenie na aneksję w Meksyku przez Stany Zjednoczone.

Wiedeń. PAT. Wied. Biuro korespondencji z Waszyngtonu. Korespondent »Associated Press« donosi, że angielski reprezentant w Meksyku został wezwany przez prezydenta Carrance, aby opuścić kraj.

Akcja Wilsona przeciw republikanom.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donosi z Saint Germain: »Matin« donosi z Nowego Jorku: Prezydent Wilson w rozmowie z przywódcą dem. kratów w senacie Hitchcockiem, ganił tendencje poszczególnych demokratów, którzy przyłączają się do programu republikańskiego w sprawie traktatu pokojowego. Jest najważniejszym zadaniem demokratów z całą stanowczością zwalczać wszelkie dodatki do traktatu pokojowego. Najdrobniejsza poprawka spowodowałaby dla Stanów Zjednoczonych potrzebę zawarcia odrębnego traktatu z Niemcami. Jeżeli senat odrzuci traktat pokojowy wówczas Wilson wysłał senatorów Lodge i Knoxa, jako pośredników pokojowych do Berlina. Senator Hitchcock podanie w przyszłym tygodniu w senacie walkę przeciw poprawkom do traktatu pokojowego. Wilson przyjmie we środę komisję dla spraw zagranicznych.

Wiedeń. PAT. »Telegraphen Compagnie« donosi z Waszyngtonu: Wyrażenie Wilsona o ewentualnym wysłaniu Knoxa i Lodge do Berlina, gdyby traktat nie został rntyfikowany, z wielu stron nie brane jest w dosłownem znaczeniu, a raczej dopatrują się w tem oznaki, że Wilson ewentualnie ustąpiłby, gdyby traktat nie został podpisany.

Wojska włoskie w drodze do Węgier.

Wiedeń. Cz. B. P. Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomość, według której wojska włoskie znajdują się w drodze do Węgier.

Kłopoty rządu Friedricha.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu: Nowy gabinet Friedricha ma doczynienia z wielkimi trudnościami, gdyż napotyka na opór z różnych stron, a to zarówno ze względów politycznych jak i osobistych. Socjaliści demokraci stoją nadal na swym odmownym stanowisku wobec arc. Józefa i motywują to tem, że republika z arcyksięciem na czele jest niemożliwą.

Rząd szegedyński przybył w swym pełnym składzie do Budapesztu. Jutro odbędzie radę ministeryalną, na której uchwał oddać całą władzę Friedrichowi.

Przylączenie Węgier zach. do Austrii.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia »Montags Journal« donosi z Wartenfeld, że dziś rano w niemieckich częściach zachodnich Węgier graniczących ze Styryą dokonał się przewrót polityczny, mianowicie obszary te proklamowały swoje przylączenie się do Austrii.

Gorkij żyje.

Wiedeń. PAT. »Telegraphen Compagnie« donosi z Kopenhagi, że wbrew różnym doniesieniom terrorysta Piotr Proper kazał przyaresztować Maksyma Gorkiego i jego żonę w Moskwie. Jednakże Maksym Gorkij żyje.

Wzgardzona korona carska.

Praga. PAT. Czeskie Biuro prasowe donosi z Londynu: »Daily Telegraph« donosi z Moskwy, że wojska rosyjskie na Syberii ofiarowały koronę carską Kuropatkinowi, który jednak odmówił jej przyjęcia. Wobec tego korona ma być ofiarowana ks. Romanowskiemu pochodzącemu z młodszej linii Romanowych.

Ruch pociągów na linii Lwów-Cieszyn.

Lwów. PAT. Dyrekcja kolei państwowych ogłasza, że obecnie kursuje pociąg na linii Lwów-Cieszyn. Pociąg ten odchodzi o godzinie 17:5 przez Dziedzice wprost do Cieszyna i przychodzi o godz. 10:20 do Cieszyna. Z Cieszyna wyjeżdża o godzinie 14:31 i przyjeżdża do Lwowa o godz. 7:30.

Zniesienie pociągu koalicyjnego Paryż-Bukareszt-Warszawa.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse“ donosi, że pociągi pociągów koalicyjnych zostały wstrzymane, a to z powodu braku węgla. Dzisiejszy pociąg pociągów koalicyjnych ententy nie wyjechał z Paryża, ponieważ od granicy niemiecko-austriackiej mógłby tylko jechać jako pociąg osobowy.

Allenby o przyszłości Syrii i Palestyny.

Londyn. (Reuter) Marszałek polowy, Allenby, który brał udział w kampanii palestyńsko-syryjskiej, zakończonych rozbić Turcję, powiada, że Syria, Palestyna i Arabia są nareszcie uwolnione z pod panowania Turcyi, która przez całe wieki paraliżowała ich rozwój. Kolejne zbudowane podczas operacji wojennych, umożliwiły szybkie przywrócenie dawnego rozkwitu w tych krajach.

Hoover we Wiedniu.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse“ donosi, że kontrolor żywnościowy Hoover przybył do Wiednia i konferował z członkami misji amerykańskiej we Wiedniu. Wczoraj odjeżdża Hoover z Wiednia.

Krótkie wiadomości.

- Izwolski, rosyjski b. minister spraw zagranicznych zmarł w Paryżu.
- Do Marsylii przybyła przez Konstantynopol delegacja Kołczaka.
- Król hiszpański podpisał ustawę o przystąpieniu Hiszpanii do ligi narodów.
- Nowy gabinet jugosłowiański składa się z członków bloku demokratycznego i socjalistów.
- W Rewalu utworzył się północno zachodni rząd rosyjski z gen. Judeniczem na czele.

Przegląd polityczny.

Żółte niebezpieczeństwo w Stanach Zjednoczonych.

W senacie amerykańskim omawiano ostatnio sprawę Szantungu. Senator Borah zwrócił na to uwagę, że żółte niebezpieczeństwo dla Stanów Zjednoczonych faktycznie istnieje. Od r. 1917 mają Japończycy zupełną swobodę osiedlania się w Ameryce, prowadzenia handlu i nabywania własności. Jeżeli otóż teraz do 38 milionów Japończyków mieszkających na wyspach japońskich przybędzie 35 milionów Japończyków z Szantungu, którzy na życzenie rządu japońskiego każdej chwili mogą zostać przeniesieni na ocean, jest prawdopodobne, że nie tylko zachodnia Ameryka, lecz także kraj między Missisipi a Oceanem Atlantyckim zalany zostanie potomkami 80 milionów Azjatów. Senator Borah oświadczył, że wojna jest o wiele lepsza niż taki stan. Wojna ta miałaby jednak charakter walki rasowej i nie można się ludzi co do tego, że murzyni amerykańscy stanęliby po stronie białych. Podczas ostatnich wściekłych walk w Waszyngtonie i Chicago, okazały masy murzyńskie z jaką zaciętością w dobre wyćwiczonych oddziałach walczyć potrafią. Murzyni nauczyli się tego w wojnie światowej w której walczyli z wielką wytrwałością. 14 punktów Wilsona dały im program działania. Razem z 10 milionami murzynów wystąpi zapewne do walki także 13 milionów indyjskich Meksykańczyków, którzy już dzisiaj zagrażają granicom Stanów Zjednoczonych. Mnożą się znaki, że miliony niepożądanych przepłyną cicho Ocean Spokojny, aby osiąść w Stanach Zjednoczonych.

Przyjęcie Brandeisa w Paryżu.

Kopenhaskie biuro syonistyczne donosi z Paryża:

Dnia 5 sierpnia odbyło się plenarne posiedzenie komitetu delegacji żydowskich, na którym przedstawili się komitetowi pp. Louis de Brandeis i Jakób de Haas, członkowie komisji palestyńskiej prof. Friedenwald i Szoll, oraz prof. Zimmer z Londynu. Wszyscy ci panowie znajdowali się w drodze powrotnej z Palestyny, gdzie spędzili kilka tygodni, do Londynu, gdzie

w najbliższym czasie odbędą się ważne konferencje polityczne. Na posiedzeniu komitetu był też obecny profesor Frankfurter z Ameryki, który jak wiadomo od kilku już miesięcy bierze udział w pracy politycznej kierownictwa syonistycznego w Paryżu.

Jako prezydent komitetu delegacji żydowskich powitał gości bardzo serdecznie Nachum Sokołow. W mowie swej w spominał Sokołow o znacznej pomocy, jakiej podczas wojny udzieliło żydostwo amerykańskie Żydom cierpiącym w krajach dotkniętych wojną, przyczem w serdecznych słowach podniósł zasługi Brandeisa. Następnie przedstawił Sokołow w głównych rysach działalność komitetu delegacji żydowskich i podkreślił znaczny udział reprezentantów żydostwa amerykańskiego w pracy komitetu. W końcu podniósł, jakie doniosłe zadanie ma jeszcze komitet w najbliższym czasie do spełnienia i przedstawił katastrofalne położenie Żydów we wschodniej Europie.

W swej odpowiedzi gratulował Brandeis komitetowi do ważnych rezultatów niezmordowanej jego działalności i wyraził swe zadowolenie z powodu uznania przez Sokołowa działalności amerykańskich członków komitetu, w szczególności Macka i Marshalla. W dalszym ciągu swego przemówienia przedstawił Brandeis wrażenia swe w Palestynie. Powiedział między innymi: Obecnie, gdy na własne oczy widziałem kraj wielkiej przeszłości żydowskiej i wielkiej przyszłości żydowskiej rozumiem, dlaczego Żydzi, a także i inne narody kraj ten tak miłują. Brandeis wyraził też nadzieję, że równocześnie z urzeczywistnieniem naszych nadziei palestyńskich, także i te cele, dla których obecnie komitet pracuje, w najbliższej przyszłości zostaną osiągnięte. On i przyjaciele jego w Ameryce uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby pomóc w tym wszystkim, co może przyczynić się do fizycznego i gospodarczego i intelektualnego utrzymania żydostwa.

Przemawiali jeszcze pp. de Haas, Rosow, prof. Zimmer i Leo Motzkin, sekretarz generalny komitetu. W przemówieniach swych wskazywali na doniosłe zadania polityczne komitetu w Paryżu. Na porządku dziennym znajdują się obecnie narodowe problemy żydostwa w Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii, Salonikach i Jemenie. Piękną mową zakończył Nachum Sokołow to pamiętne zebranie.

Kim jest p. Mackensie?

Znany działacz społeczny i literat angielsko-żydowski dr. Melamed, redaktor „Jews-Courier“ odniósł się telegraficznie do Jakóba Billikopa, który wrócił niedawno z Polski z zapytaniem, czy prawdziwe są wiadomości p. Camerona Mackensie w „New-York Heraldzie“ jakoby dr. Bogen podpisał raport, że w Wilnie nie było pogromu. Na to p. Billikop odpowiedział telegraficznie, że nie należy dać wiary ani jedno mu słowo Mackensie, gdyż jest to znany antysemita, działający zawsze na szkodę interesów żydowskich. Dr. Bogen nie mógł podpisać i nie podpisał takiego raportu.

Taktyka p. Mackensiego, korespondenta „Morning Post“, polegająca na tem, by z zasady zaprzeczać wszelkim wiadomościom o prześladowaniach Żydów, znalazła naśladowców wśród przedstawicieli prasy zagranicznej, bawiących w Polsce. Szczególnie wybija się w tym kierunku pani A. E. Chesterton, korespondentka „Daily Express“. Na nieszczęście dla tego typu sprawozdawców pisma angielskie powoli tracą wiarę w prawdziwość ich doniesień, tembardziej, iż zdradzają one taką lekkoradność, tak po maozemu obchodzą się z geografją i statystyką krajów, które zwiedzają i nawet ludzie, siedzący w Londynie, tracą cierpliwość.

Charakterystycznym jest w tym względzie list pani Chesterton do redakcji poważnego czasopisma angielskiego „The new statesman“. Roi się w nim prosto o błędów faktycznych w opisie stanu rzeczy na naszych kresach wschodnich. Co się tyczy ekscesów przedkroju Żydom, pani Chesterton pisze, iż tak zwane „pogromy Żydów“ zostały sfabrykowane przez centralne biuro organizacji syonistycznej w Londynie do spółki z biurem syonistycznym w Kopenhadze. List ten redakcja „The new statesman“ opatrzyła długim komentarzem, w którym zaznacza między innymi, iż relacja pani Chesterton jest charakterystycznym przykładem tej nieprzebiegającej w środkach

propagandy, która zdobyła sobie wpływ i na pewną część korespondentów zagranicznych w Polsce.

Na marginesie.

Monsieur Klobukowski.

Nie bądźmy zbyt dumnymi: nie tylko my, Żydzi, mamy — asymilatorów. Rząd francuski zamianował właśnie swoim przedstawicielem dyplomatycznym w Berlinie pana Klobukowskiego.

Qui est-il? „Nazwisko polskie — informuje prasa, — z polskiej rodziny, ma w Polsce bliższe pokrewieństwo — jest już dziś zupełnym Francuzem“.

A więc — asymilant! Ale czy zarazem — moszek?

Nie! Monsieur Klobukowski odpadł osobście i najwewnętrzniej od polskości — i stał się Francuzem. Należy on dziś do narodu francuskiego, bierze udział w życiu francuskim, Francja wysłała go na ekspozycję w Paryżu.

Monsieur Klobukowski jest Francuzem, a więc — już nie jest Polakiem.

Comprenez vous, messieurs Berensohn, Liebermann, Nussbaum, Diamand etc.?

Monsieur Klobukowski nie wtraca się do spraw polskich, nie pragnie „uszcześliwić“ Polaków, nie aroguje sobie prawa decyzyjnego w kwestjach bytu narodu polskiego!

Monsieur Klobukowski jest Francuzem, a nie — Francuzem Polakiem!

Monsieur Klobukowski — czyż weźmą sobie za przykład nas i asymilanci, ci w kraju i ci za granicą?..

PEPIN.

Od wydawnictwa.

Rozporządzeniem z dnia 27 VII. 1919 O. J. 412, Dowództwo Okręgu Generalnego we Lwowie, w porozumieniu z Kwatermistrzostwem frontu gal-wol. przywróciło naszemu piśmie debiet na cały teren D. O. G. Lwów.

Rozpoczynając więc ponownie wysyłkę „Nowego Dziennika“ do wschodniej Galicji, prosimy w celu uniknięcia ewent. palenia, niszczenia lub zatrzymywania naszego pisma o łaskawe natychmiastowe zawiadomienie nas o każdym poszczególnym wypadku bezprawnego postępowania, z podaniem nazwisk i adresu winnych, w celu natychmiastowego pociągnięcia do odpowiedzialności sądowno-karnej i usunięcia zachodzącego bezprawia.

KRONIKA.

Kraków, 19. sierpnia

Wędrowni „Zagadki“, „Czasu“. Wątpliwej wartości „Zagadki“, „Czasu“ błąka się ciągle jeszcze na łamach całej niemałej prasy polskiej. W „tryumfalnym“ swym pochodzie znalazła ona gościnne umieszczenie na szpalach przedewszystkiem prasy antysemitycznej, tej zawodowo żydożerczej, co „do stojniemu“ i sędziwemu „Czasowi“ zapewne chłuby nie przyniesie, a co jednak stanowi... znak „czasu“... bo wyobraź sobie, miły Czytelniku, co za kapitalny triumf! mistrze w żydożerstwie, owe szczerwane lisy: „Dwugroszowici“, „Gazety Warszawskie“, „Kuryerki“, „Słowa Polskie“, no i inne „H. s. l. Polskie“ przedrukują z zachwytem „Zagadki“ i „Czasu“... Nie długo a będziemy świadkami mniej zajmującego, ale bądźco bądź niedoścignionego widwiska: rewanzu „szlachetnego“ rewanzu... Oto „Czas“ pocznie, by nabrać świeżych, tych najświeższych i odmładniających Polskę soków żywotnych, ogłaszać przedruki z piśmiel z pod znaku bojującego antysemityzmu.

Z kolei ze snów uieniem wprawdzie, biedzi się obecnie nad rozwiązaniem „Zagadki“ — prasa liberalizująca A ostatnio przedstawiła się ona na łamy lwowskiej „Gazety Wieczornej“ z d. 15 b.m. Lecz po drodze przeszła ewolucję i z „tajemniczej“ „Zagadki“ „Czasu“ stało się na łamach „G. W.“ pod skądalem p. J. B. „zagadką przez rzytą“. Pomysłowy p. J. B. obok całego szeregu innych nonsensów narzucił swoich czytelników następującą elukubracją: „Dostał (sic!) Żydzi komendę z Berlina i Wiednia — i oświadczyli się na naszym terenie za neutralnością w walce polsko-ukraińskiej; by i przekonani, że się nie omyli, jak nie myśli się dotąd. Można zresztą ciągle jeszcze są przekonani, że Berlin i Wiedeń nie mogły ich zawieść“.

Powoli, a przeciągnie p. J. B. w swej ponysłowości nawet „Kuryerki“.

Gen. dal. dr. Galecki wyjechał wczoraj z podróżą inspekcyjną po Galicji.

Powrót uchodźców. Prezydent namiestnictwa komunikuje, że w porozumieniu z dow. wojsk. zezwala na powrót uchodźców i przymusowo ewakuowanych do wszystkich powiatów Galicji wschodniej, tj. aż do granic b. cesarstwa

rosyjskiego. Prezydent namiestnictwa wzywa, ażeby wszyscy uchodźcy najpóźniej do 1 września powrócili do miejsc zamieszkania. Odnosnie do tego zarządzenia obowiązują wszelkie dotychczasowe przepisy bezpłatnego przejazdu kolejną przewozu pakunków i poboru zasiłku uchodźczego przez 60 dni po powrocie.

Z działalności komitetu pomocy Żydów polskich w Krakowie. We czwartek 14 b.m. przewodniczący sekcji społecznej komitetu pomocy Żydów polskich w Krakowie p. Ignacy Danziger przyjął był przez ministra opieki społecznej, z którym konferował w sprawie ciężkiej sytuacji Żydów w Galicji i w sprawie udzielenia subdyumium temuż komitetowi pomocy. P. I. Danziger doznał niezmiernie przychylnego przyjęcia i p. minister obiecał sprawą tą się zająć.

Ponadto p. I. Danziger odwiedził amerykańskoszydowską misję żywnościową oraz senatora Morgentaua.

W amerc. żyd. misji p. Danziger poruszył sprawę ciężkiej sytuacji kobiet żydowskich, których mężowie przebywają w Ameryce i nie mają technicznej możliwości przesłania swym żonom pieniędzy. W odpowiedzi oświadczone p. Danzigerowi, że wkrótce powrócą do Warszawy członkowie misji p. Hirschfeld i w większych miastach założą banki, których zadaniem będzie pośredniczenie w wypłacaniu pieniędzy z Ameryki.

Senator Morgentau w rozmowie z p. I. Danzigerem oświadczył, że wyjazd do Ameryki, na który tysiące osób czeka z niecierpliwością, będzie możliwy po styczniu 1920.

Sprzedż cukru białego. Od piątku dnia 22 b.m. będą wydawały sklepy rejonowe cukier biały uzyskany ze źródeł prywatnych po 25 kg na osobę za składowym kuponem górno Nr 11 legitymacyi zbiorowej w cenie po 9 K 60 h za kg. Członkowie konsumów bezpośrednio aprobowanych otrzymają powyższą rację cukru w swych konsumach.

Sklepy rejonowe oraz konsumy bezpośrednio aprobowane winny zgłosić się po asygnowany cukrowe w Miejskim Biurze aprobowacym w dn. 19, 20 i 21 b.m. Zakładom zbiorowemu pożywia i gospodarstwom domowym liczącym ponad 25 osób będzie wydawany cukier biały na karty poboru wystawiane przez Biuro centralne Magistratu. (Wiślna 4 l p.)

Związek żyd. inwalidów wojennych. W niedzielę dnia 10 b.m. odbyło się Walne zgromadzenie „Związku żyd. inwalidów, wdów i sierot woj. oraz stow. wysłużonych żołnierzy „Ansche Chail“.

Żydowskie inwalidy, wdowy i sieroty woj., poparci przez byłych żołnierzy i oficerów, ukonstytuowali się jako osobna organizacja pod nazwą: „Związek żyd. inwalidów, wdów i sierot w Polsce“ obejmująca akcją swą inwalidów, wdów i sieroty woj. a do której byli żołnierze i oficerowie (nieinwalidy) mogą należeć jako członkowie nadzwyczajni. Wobec tego „Związek żyd. inwalidów wdów i sierot woj. w Krakowie“ nie ma nic wspólnego z istniejącym już oddawna Stowarzyszeniem weteranów wojskowych „Ansche Chail“, opiera się natomiast na programie podobnych organizacji inwalidów w Polsce i innych krajach.

Wyjaśnienie udziału w burze „Związku“ przy ul. Skawieńskiej 2 (gmach izr. gminy wyzn.) w niedzielę od 2—4 pop. oraz we wtorek czwartki od 6—8 pop.

Zemsta złodzieja. Stan. Piotrowicz l. 15 wtargnął z siekierą w reku do mieszkania Maryi Migdałowej, której chciał zadać cios z zemsty, że została aresztowana za kradzież u niej popełnioną. Krewkiego młodzieńca aresztowano powtórnie.

Do pralni przy ul. św. Sebastjana 3 własn. li się ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy i zabrali całą bieliznę farbowaną i wypraną, wartości kilku tysięcy koron.

Usiłowane włamanie. Ant. Pluta i Wład. Baach zakradli się wczoraj do domu na Rynku l. 15 i usiłowali włamać się do jednego z mieszkań. Włamywaczy spłoszyli mieszkańcy domu i spowodowali ich aresztowanie.

Odebrana bielizna. Policja przytrzymała 48 l. Deburę Becz l. 18 l. jej syna Arona, którym odebrano bieliznę moką ze znakami T. W. skradzioną na szkodę nieznanego właściciela.

Radzień korali. Katarzyna Jucha, wieśniaczka doniosła, że skradziono jej 3 sznury korali prawdziwych, wartości 3000 K.

Na dworcu kolejowym skradła Stefania Brzkała pewnemu pasażerowi pakunek z garderobą wartości 1500 K który pożyła na tandecie za 148 K. Złodziejkę aresztowano.

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

Wtorek: „Chrześniak wojenny“.
Środa: „Córka pani Angot“.
Czwartek: „Chrześniak wojenny“.
Piątek: „Księżniczka Czardasa“.
Sobota: „Hr. Luksemburg“.
Niedziela: wieczorem „Lalka“.

NADEŚLANE

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Adwokat

889

Dr MAX LESER

W Krakowie ul. św. Gertrudy 14.
urzęduje od godz. 9—1 i od 4—6.

Przed 10-cio—14 dniami

daną we filiach „Tęcza“ w Krakowie, bieliznę do prania prosimy P. T. Klientelę ze względu na obecne stosunki wykupić. Dostawa gotowej bielizny wogóle, obecnie nie trwa dłużej jak 14 dni. 976

Stowarzyszenie „Haszachar“ życzy swemu członkowi p. B. Umanskiemu do Jego zarczym z p. Judyty Einhorn szczęśliwej przyszłości. 1137

